





Jasną jest rzeczą, że odpowiednie protokoly posiedzeń i prac Rady Stanu przedstawione będą stronnictwom polskim i opinii publicznej. Wszystek ten materiał będzie wszechstronnie wyświetlony. Narazie jednak oświadczenie Lewalda wywarło pewne wrażenie. Jaki był tego oświadczenia cel?

Spółeczeństwo ma oczywiście prawo domagania się wyjaśnienia ze strony tych, którzy wchodzili w skład Tymczasowej Rady Stanu. Trzeba, aby jaknajprędzej ogłoszona została odpowiednia enuncjacja, wyjaśniająca to, co stanowiło podkład dla wynurzeń p. Lewalda.

Nie zapominajmy bowiem, że na instytucji, która stanowiła symbol rządu polskiego i która właściwie wskazała na osobę Rady Regencyjnej, podobny zarzut nie powinien ciążyć ani chwilę.

Bieg spraw administracyjnych i bieżących prowadzi rząd prowizoryczny. Czynniki miarodajne zdają sobie jednak sprawę, że obok doniosłych funkcji administracyjnych, spoczywa na rządzie — w pierwszej nodaj linii — obowiązek kierowania sprawami politycznymi kraju i państwa polskiego. Rząd prowizoryczny, usunięty zupełnie od wpływania na bieg spraw politycznych, nie długo się utrzyma. Czynności swe sprawował będzie do chwili wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Zaś jeśli oznaki nie mylą — zbliżamy się właśnie ku tej chwili. Przedmiot poufnych — narazie — układów między władzami niemieckimi a czynnikami miarodajnymi polskimi stanowi szereg doniosłych zagadnień. Zaczyna się również zarysowywać dło nowego, a raczej odnowionego programu niemieckiego w sprawie polskiej.

Już w najbliższej przyszłości polskie czynniki miarodajne znajdują się prawdopodobnie w sytuacji, która umożliwi utworzenie gabinetu ministrów.

Słychać nawet, że stanowisko prezydenta ministrów powierzone być ma Maciejowi ks. Radziwiłłowowi, który niedawno powrócił do kraju.

Sprawa składu osobistego nowego gabinetu narazie nie jest omawiana. Słychać, że wejdą ponownie niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu oraz przypuszczalnie przedstawiciele Koła Międzypartyjnego.

Ministerstwo skarbu objąć ma ponownie p. Jan Kanty Stępczowski.

## Z parlamentu austriackiego

Wiedeń. (BK) Izba posłów przyjęła w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o dodatkach drożynianych poczem zaczęło się drugie czytanie prowizorium budżetowego.

Sprawozdawca poseł Steinwender apeluje do Izby o przyjęcie całego prowizorium budżetowego wraz z kredytami wojennymi. Nie możemy opuścić w tej ciężkiej chwili rodzin naszych bojowników i dopuścić do wygłodzenia naszych urzędników. Pod żadnym warunkiem nie pozostawimy wojsk naszych na pastwę losu. W ciągu czteroletnich blisko zapasów padły setki tysięcy naszych najlepszych. Czy my teraz mamy się cofnąć? Nie. (Burzliwe brawa i oklaski).

My wszyscy pragniemy pokoju. My jednak nie chcemy go bynajmniej zagrozić przez to, gdy odmówimy państwu środków, które są dla państwa, dla wojska i dla pokoju niezbędnie potrzebne.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym drugie czytanie prowizorium budżetowego, tudzież nagłe zapytanie, dotyczące obchodzenia się, względnie urlopowania jeńców wojennych, którzy wrócili z Rosji.

## O wycofanie wojsk rosyjskich z Finlandji

Berlin (BK) Według doniesienia dziennika »Deutsche Tageszeitung«, między rządami Petersburga i Helsingforsu odbyły się rokowania, których najważniejszy punkt dotyczy wycofania wojsk rosyjskich z Finlandji.

## W sprawie Rady Stanu

Ostatni zeszyt »Tygodnika politycznego« pisze:

»Rada Stanu nietylko nie wpływa na odroczenie wyborów do Sejmu, ale przeciwnie zwołanie Sejmu przyspiesza — z chwilą jak przyjmie ona ordynację wyborczą, nic nie będzie stało na przeszkodzie natychmiastowemu rozpisanu wyborów. Obawy wyrażone przez niektóre grupy polityczne, ażeby Rada Stanu nie ujął tendencji przekształcenia się w ciało długotrwałe i nie paraliżowała zwołania Sejmu, są najzupełniej nieuzasadnione wobec wyraźnego stanowiska w tym względzie Rady Regencyjnej, któremu dała ona swój wyraz w odezwie do narodu oraz wobec nacisku, jaki ze strony ludności na Radę Stanu prawdopodobnie w kierunku zwołania Sejmu będzie wywierany. Ci, którzy mówią: albo Sejm, albo nic — dążą nieświadomie do stworzenia przynajmniej na dłuższy czas pustki — tymczasem sytuacje polityczne domagają się w sposób poprostu gwałtowny utworzenia jakiegoś choćby surogatu przedstawicielstwa, powstania ciała, któreby choć w pewnej mierze opierało się na pierwiastku woli narodowej.

Brak ciała ustawodawczego, ciała, przed którym rząd zdawałby jawnie sprawę ze swoich czynności i tym sposobem wszedł w bliższy niż dotychczas kontakt ze społeczeństwem, jest obok innych, od nas niezależnych, jednym z powodów powolnego posuwania się naprzód budowy nawy państwowości, prowadzenia przez rząd polityki gabinetowej, braku kontaktu rządu ze społeczeństwem.

Przez niezwołanie Rady Stanu nikogo nie ukarżemy, a wyrządźmy szkodę tylko sobie.

## Prasa szwedzka a pokój z Ukrainą

»Stockholms Dagblad« w dłuższym artykule z dnia 10 lutego w obiektywny i krytyczny sposób omawia sytuację wytworzoną przez odstąpienie gub. Chełmskiej Ukrainie. Szczegółowo uzasadnia stanowisko gabinetu Kucharzewskiego, wskazuje na akcję Dowbora-Muśnickiego i kończy stwierdzeniem, że nastrój w Polsce może się jeszcze zmienić, w każdym razie trudno sobie stworzyć jasny pogląd na stan rzeczy w Warszawie.

W numerze z 17-go lutego dziennik stwierdza zadowolenie nacjonalistycznych kół niemieckich z osłabienia Polski.

Wojskowy współpracownik »Svenska Dagbladet« konstatuje w numerze z 18 lutego rozwianie się marzeń polskich o odbudowaniu mocarstwowej Rzeczypospolitej.

»Nya Dagligt Allehanda« z 18 lutego dochodzi do konkluzji, że Niemcom »tru-

dno czynić wyrzuty za ich żal do polaków. Bez zwycięstw i krwi niemieckiej polacy jęczeliby dotąd w jarzmie carskim».

»Dagens Nyheter« z 14 lutego tłómaczy oburzenie polaków tem, że państwa centralne nie przygotowały rządu warszawskiego do tego ciosu, owszem w czasie podróży regentów do Berlina i Wiednia poczyniły daleko idące obietnice. Zapowiedź plebiscytu nie uspokoi wprawdzie skrajnie zachłannych warstw polskich, ale na ogół ludności polskiej wpłynęło uspokajająco. Dodatek do traktatu pokojowego w sprawie plebiscytu usuwa kwestję chełmską z porządku dziennego. Pretensje polskie do całej Chełmszczyzny są równie nieuzasadnione, jak uroszczenia ukraińskie. Polacy powołują się na statystykę, sporządzoną w czasie wojny nie uwzględniając wychodźstwa ukraińców do Rosji.

»Goeteborgs Handels och Sjöfarts Tidning« mimo swych wyraźnych koalicyjnych sympatii, nieżyczliwie ocenia postulaty polskie. W kilku artykułach, ogłoszonych w tej sprawie (najdłuższy p. t. »Bałkanizacja Europy wschodniej« w numerze z 16 lutego) zarzuca polakom brak realnej myśli politycznej i brak decyzji. Wytworzoną na wschodzie sytuację uważa za nader niebezpieczną, grożącą niemal zaburzeniami w przyszłości. W numerze z 20 lutego znajduje się ciekawa charakterystyka demonstracyjnego strejku polaków. »Strejk obejmuje tylko sfery burżuazyjne i robotnicze nie są polskie, lecz ukraińskie«. Wreszcie w depeszy z Wiednia, ogłoszonej dnia 21 lutego organ liberalny stwierdza, że na polaków wpłynęła kojąco groźba rozwiązania parlamentu.

Burmistrz C. Lindhagen w naczelnym artykule z 19 lutego bierze gorąco polaków w obronę

Na przyszłość Litwy patrzy nie bardzo pesymistycznie i zapowiada nieusprawiedliwione, jego zdaniem, oddanie Wilna Polsce, jako rekompensatę za aneksję Chełmszczyzny. Kończy apelem do rządu szwedzkiego, aby w jakiegokolwiek formie zaprotestował oficjalnie przeciwko podbojowi Europy wschodniej przez imperjalizm niemiecki.

## Wieści z Kijowa

Świeżo wrócił z Kijowa do Lwowa prof. Uniwersytetu lwowskiego Dr. Dunikowski, który w ten sposób opowiada na łamach pism o stosunkach w tem mieście:

Podczas bombardowania Kijowa przez bolszewików około 9000 ludzi zginęło, a miasto silnie uszkodzone zostało. Do mego pokoju wleciał granat. Nie zastał mnie jednak, bowiem schroniłem się podówczas z innymi mieszkańcami do suteren. Bombardowanie trwało 8 dni i nocy, podczas których obok huk, który rozdzierał nam uszy, głód przewiercał nam wnętrzności. Kijowa nikt nie bronił. Ukraiński pułk im. Tarasa Szewczenki przeszedł na stronę wrogów.

Śladu ruchu ukraińskiego nie widziałem. Wszystkie sympatje są po stronie rosyjskiej. Chodząc po sklepach, ani jednego słowa ukraińskiego nie słyszałem. Na milion Rosjan (wliczając już w tę cyfrę Polaków i żydów) nie ma więcej niż 100 Ukraińców. Obecnie panuje w Kijowie zupełna anarchja. Bandy grasują po mieście, paląc i rabując. Rozkazy wydają następujące władze: Komisarze, delegaci sąłdatów i robotników, komitet rewolucyj-

ny, komitet anarchistów, władze wojskowe. Jedna władza nakazuje nie słuchać drugiej. Policji niema, funkcjonuje natomiast sąd polowy, złożony z dwu żołnierzy i jednego marynarza. Usadowili się oni w pałacu carycy i tam wykonywują swe rzady. Po przesłuchaniu ściągają z winnego ubranie, przedewszystkiem buty, prowadzą następnie do sądu i tam bywa rozstrzelany. Marynarze na własną rękę rozstrzelują.

Sam widziałem, jak na ulicy Wasylkowskiej prowadzili oficera we trzech i jeden z nich strzelił do niego z tyłu w plecy. Trupy walają się po całym mieście, nadając mu okropny, przygnębiający wygląd. Na to, grozie wojny domowej na łup wydane miasto, nałożyli bolszewicy kontrybucję w wysokości 10 milionów rubli, które zapłacono w przeciągu 2 dni.

Ministrem finansów jest tam żyd, Kreisberg, mający 24 lat, dyrektorem zaś banku państwowego jest również żyd, słuchacz I roku akad. handlowej, mający 19 lat. Gdy bolszewicy ogłosili, że pieniądze ukraińskie są bezwartościowe, wydali Ukraińcy nowe pieniądze t. zw. »Karbowańce«. Są na nich napisy w trzech językach: ukraińskim, polskim i... żydowskim. Dalej ustanowili bolszewicy cenę robocizny. Najniższa cena posługi wynosi 230 rubli miesięcznie.

## Protest żołnierzy z ziemi chełmskiej

Jeńcy rosyjscy, narodowości polskiej z ziemi chełmskiej, którzy przebywają obecnie w barakach w Eibiswald w Styrii przesłali do pism krakowsk. list z protestem przeciwko aneksji Chełmszczyzny. List ten przytaczamy dosłownie, jako dokument chwili:

Drodzy Rodacy!

Niespodziewanie nadeszła do nas na obczyźnie nowina, która nas bardzo zasmutowała, o

My, grupa jeńców-polaków z ziemi chełmskiej, po ostatnim oddaniu naszej ziemi Ukrainie, zapytujemy, co mamy czynić, ażeby powrócić do Królestwa Polskiego, a nie do Ukrainy, boć przecież po ukraińsku nie umiemy, ani to nasz język ojczysty. Tam u nas nikomu nic nie wiadomo o Ukraincach. Byli u nas prawosławni Rosjanie, to uciekli.

My tylko możemy żyć pod skrzydłami Białego Orła,

U nas słychać, że jeńcy, pochodzący z utworzonej Ukrainy mają wrócić do domu. My chcemy wracać do Polski i pod polski rząd, bo jesteśmy z polskiej krwi. Straszna jest dola nasza, bo nie wiemy co robić.

Grupa jeńców-polaków z ziemi Chełmskiej.

## Z Radomska

(Koresp. »Dziennika Narod.«)

Informacyjne zebranie obywateli. Jak się okazuje, zebranie właścicieli domów chrześcijan w dniu 25 stycznia br. nie było Ogólnym Zebraniem członków zawiązującego się Stowarzyszenia, lecz tylko informacyjno-organizacyjnym zebraniem, zwołanem przez Komisję Organizacyjną szerszego Stow. w celu poinformowania szerszego ogółu obywateli o zadaniach i celach Stow. oraz o dotychczasowych pracach nad jego założeniem. Zebranie odbyło się przy przepelnionej sali w gmachu progimnazjum A. Żylińskiego przy ul. Żabiej nr. 5.

Zagał zebranie w imieniu Komisji Organizacyjnej p. Józef Stenicki, zaznajamiając obecnych, licznie przybyłych obywateli, o celu zebrania, jako informacyjnego i przedstawiając krótko dotychczasowe pra-



ce nad założeniem w mieście tutejszym Stow. właścicieli domów chrześcijan. Po- czem, podziękowawszy obywatelom za li- czne przybycie, co, jak wskazał, jest dowo- dem szczególniejszego zainteresowania się powyzszymi sprawami, poprosił o wybór przewodniczącego — proponując osobę o- becnego również ks. kanonika Mireckiego, na co zebrani zgodzili się. Przewodniczący ks. Mirecki powołał od siebie na asse- sorów pp. J. Brylika, A. Wolskiego i Fr. Oczkowskiego, a na sekretarza p. J. Suz- mackiego, a następnie odczytał wyznaczo- ny przez Kom. Org. porządek dzienny ze- brania, który obejmował: 1) wyjaśnienie o celach i zadaniach Stow. 2) ogłoszenie Ustawy, oraz termin Zebrania Ogólnego; naznaczony początkowo na 17lutego odło- żono z powodu stanu wyjątkowego do dn. 3 marca bm. Zebranie to odbyło się przy bardzo liczny udział tutejszych obywa- teli. Sprawozdanie podamy niebawem.

**Organizacyjne zebranie pracowników miejskich.** Doświadczeni przez szereg lat a zwłaszcza w ostatnich czasach trudnych do przewyciężenia, pracownicy Magistratu, w skład których wchodzi: funk- cjonariusze Magistratu, oddział milicji miej- skiej, rogatkowi poborcy, służba leśna, słu- żba ochronna teletonów i biuro podziału węgla, z doktorem miejskim p. Ł. Gosiew- skim na czele, z inicjatywy i za staraniem sekretarza wydziału administracyjnego p. Jana Jurjewa, urządziło po raz pierwszy w naszym mieście »Organizacyjne zebranie pracowników miejskich«, które odbyło się w ub. wtorek 5 bm. o godz. 7 wieczór w sali obrad tutejszego Magistratu.

Zebranie to miało na celu zorganizo- wanie akcji, celem polepszenia bytu ma- terjalnego 76 pracowników miejskich, któ- rzy, zwłaszcza w ostatnich czasach, wyzi- skiwani w pracach biurowych, bądź fizy- cznych przez wytworzenie własnej organi- zacji, pragną stanąć zwartą masą w obro- nie swoich interesów. Na zebranie powyż- sze stawilo się przeszło 70 osób. Obrady miały przebieg poważny.

**Kursy dla gospodarzy i gospo- dyń.** W poniedziałek, w dniu 4 bm. w klubie ziemian, rozpoczęto wykłady, celem uświadomienia szerszego ogółu wiejskich gospodarzy i gospodyń w zakresie gospo- darczo-ekonomicznym; kursy urządził tu- tejszy Powiatowy Związek Kółek Rolniczych. Wykładami zajmuje się tutejszy instruktor p. Kazimierz Hatschier.

## Groźny pożar wsi pod Radomskiem

Z Radomska donosi nam nasz kores- pondent, że cała wieś Żytno płonie od wtorku. Dotychczas spaliło się przeszło 80 gospodarstw i dotąd nie zdołano ognia ugasić, pomimo, że akcję ratunko- wą prowadzi 9 okolicznych straży.

Stwierdzono ofiary w ludziach. Ze zgliszczów wydobyto zwłoki staruszki Ma- rjanny Folwarcznej i Jana Stali.

Są także ciężko ranni i poparzeni. Komendant powiatu gen. Dąbrowiecki, ofiarował na pogorzalców 2.000 kor.

Obszerniejsze szczegóły podamy jutro.

## Dyskusja mieszkaniowa w Piotrkowie

W odpowiedzi na pismo »jednego z właścicieli domów«, zamieszczo- ne w niedzielnym numerze »Dziennika Narodowego« otrzymujemy od jednego z lokatorów następujące u- wagi; zapewne o nie ostatnie.

Nie polemizując na temat, czy słusznym jest, aby właściciele domów podwyższali czynsz lokatorom, a nawet poniekąd u- snając rację podnieśli ją do pewnych gra- nic takowego, zgłaszam niniejszym protest co do zamierzonego wetowania sobie tym sposobem strat poniesionych w pierwszym

roku wojny przez panów kamieniczników. Niech szanowny autor artykułu nie zapo- mina, że rok 1915 był ciężkim nietylko dla panów właścicieli domów. Najzamo- żniejsi ludzie byli często w położeniu trud- nym, a coź mówić o inteligencji, utrzy- mującej się ze swej pracy: adwokaci, re- jenci, doktorzy, inżynierowie nie mieli absolutnie żadnych dochodów, urzędnicy pensji i t.d. i t.d. wszyscy, aż do najbie- dniejszych srogo byli przez wojnę dotknięci. Wszyscy mieszkańcy naszego miasta musieli ograniczyć do minimum swoje wy- datki — w pierwszym rządzie wypadało zmniejszyć mieszkanie, które w tym cięż- kiej czasie, o ile było duże, było nietyl- ko niepotrzebnym, ale nawet stanowiło ciężar niemały ze względu na opał, słu- żbę, no i kwatery. Większe mieszkania, o- puszczone przez lokatorów, byłyby zajmo- wane przez wojsko; czyż byłoby to dla panów właścicieli domów pożądanym, niż chwilowa zniżka cen lokali, których właściciele lokatorów byli pożądanymi opiekunami? Nikomu z tych panów nie przychodzi na myśl wetowanie ciężkich strat ówczesnych.

Słuszne jest podniesienie do pew- nego stopnia komornego z powodu więk- szych obecnie wydatków właściciela domu, większych kosztów konserwacyjnych, więk- szych kosztów utrzymania stróża, który, nawiasem mówiąc, chyba w bardzo nielicznych wypadkach pobiera 30 rb. mie- sięcznie, zmuszony kontentować się daleko mniejszą pensją; ale wyrównywanie tym sposobem dawnych niedoborów jest też spekulacją paskarską, która chce powięk- szyć kapitał, nie zadawalniając się procen- tami. Że wielu gospodarzy domów wpa- dło w długi, że nie mogło wywiązać się ze swych zobowiązań, że aż musiało ko- rzystać, jak wspomina autor listu, z ulg w różnych instytucjach, a nawet, jak wia- domo, z zapomóg w różnych komitetach, to nie jest racją, aby wetowali swe straty na tych, którzy, nie bacząc na swe ciężkie położenie, wydatnie podtrzymywali swemi ofiarami liczne wówczas tworzące się in- stytucje dobroczynne.

Zresztą o cenie mieszkań najwięcej sta- nowi podaż na nie. Plagą naszego miasta jest gromadny najazd z niedalekiej Łodzi — gdy panowie kamienicznicy podniosą cenę mieszkań, może to zmniejszy niepo- żądany napływ przyjezdnych, a wtedy i ape- tyty panów właścicieli domów zmaleją.

Sumienny lokator.

## KRONIKA

7 Marca. Czwartek.  
Tomasza z Akwinu W. D. K.  
Wschód słońca o g. 6 m. 38. Zachód słońca o g. 5 m. 46. Wschód księżycy o g. 3 m. 4 pn. Zachód księżycy o g. 11 m. 15 r.

— **Gdzie się znajduje Kierenski?** Jak wynika z wywiadu stockholmskiego korespondenta »Polskiej Agencji Prasowej« z przedstawicielem rządu bolszewic- kiego Kamieniem, który bawił w Sztok- holmie w przejeździe do Francji, Kieren- ski znajduje się na Kaukazie w Kисло- wodzku.

»Berl. Tagebl.« donosi z Genewy, że Kiereński przebywa w Paryżu.

## Z miasta

— **Wieczór baśni dla dzieci** urządził tutejsze Państwowe Seminarjum nauczycielskie w niedzielę, 10 b. m. o godz. 6 po południu w Auli szkolnej (ul. Stronczyńskiego dawniej Dominikanek 2). Na treść wieczoru składają się powiastki dziecinne: a) Kopciuszek, b) Na jagody M. Konopnickiej, ilustrowane barwnymi obrazami świetlnymi.

Wieczór powyższy wywoła niewątpli- wie zainteresowanie w kołach rodziciel- skich jak i pedagogicznych szkół począt- kowych.

— **Nowy kurs rubla.** C. i k. Biuro prasowe donosi: Rozporządzeniem z dnia 22 lutego Nr. 6450, ustanowiło gen. gu- bernatorstwo wysokość rubla na 2 kor. 15 halery.

— **Benefis Julii Godlewskiej.** Komunikują Dziś beneficjowe przedstawienie prymadonny na- szego teatru p. Julii Godlewskiej, która nał w zupełności zasłużyła. To też dyrekcja, nie szc- dząc pracy ani kosztów, wystawia w tym dniu prześlizną »operetkę Zeller'a p. t. »Ptasznik z Tyrolu«, w której beneficjantka odegra rolę »Krysi listonosza«, a baletmistrz teatru p. Bań- kowski przygotował nowe tańce i ewolucje.

W sobotę, 9 marca, dawno niegrana, a bar- dzo melodyjna i nie o banalnej treści operetka w 4 aktach Planquetta »Dzwony z Corneville«.

W niedzielę, 10 b. m., o g. 4 popołudniu operetka Herv'ego »Nitonche«.

— **Odpowiedzi redakcji.** G. G. w Radom- sku. Na takie listy niema odpowiedzi. Lepiej pil- nować książki.

— **Jest do odebrania** w biurze M. M. chu- stka wraz z receptą d-ra Kobosa, znaleziona na ulicy Kaliskiej. Celem odbioru takowej osoba poszkodowana zechce się zgłosić do biura M. M. w godzinach urzędowych.

## Z Polski

— **Pożegnanie prezesa sądu apel. p. Hi- gersbergera.** Z Lublina donoszą: W sobotę od- było się pożegnanie przez sędziów i palestrę prezesa Kr. Pol. Sądu Apelacyjnego w Lublinie p. Józefa Higersbergera. Do złożonej na fundusz kresowy na ręce p. prezesa Higersbergera za- miast uczyt pożegnalnej sumy 2.700 koron sam p. Higersberger dołożył od siebie na ten sam cel koron pięćset, zwiększając tym sposobem znacznie ofiarowaną na cel narodowy sumę. Na- deszły pożegnalne depesze, pełne serdecznych wynurzeń, od podległych Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie Kr. Pol. Sądów Okręgowych w Ra- domiu i Kielcach, co dowodzi, jak w stosunkowo krótkim czasie p. Higersberger zdołał uzyskać gólnie uznanie. Depesze te odczytano na zebraniu pożegnalnym.

— **Przemarsz jeńców,** wracających z Rosji odbywa się w dalszym ciągu. W sobotę, w nocy przeszło przez Lwów około 10.000 jeńców. Późną nocą z cytadeli płynęła w stronę dworca kolejo- wego długa fala, wśród której rozlegała się prze- ważnie mowa czeska i węgierska.

— **Ucieczka z niewoli rosyjskiej.** W osta- tnim czasie powróciło do Legionów kilku oficer- ów, zbiegłych z niewoli rosyjskiej. Między inny- mi zwrócił kapitan Jerzy Trojanowski, były do- wódca 3 bataljonu, 2 pułku Legionów, który dostał się do niewoli w czasie bitwy 7 listopada 1915 r. Przy pomocy fałszywych papierów legi- tymacyjnych przedostał się w przebraniu przez Szwecję do Galicji.

— **Z Częstochowy.** Od poniedziałku znie- siono w Częstochowie dotychczasowe ogranicze- nia ruchu ulicznego, który obecnie może się znów odbywać do godz. 11 i pół. Do tej godzi- ny mogą być też otwarte lokale publiczne. Na- tomiaś uczniowie mogą ukazywać się na ulicach tylko do 8 godziny wieczorem.

— **Za malwersacje z kartami żywności- owymi** skazano w Lublinie 13 właścicieli domów na kary od 50 do 5000 koron.

— **Wznowienie sprawy Bogdana hr. Ro- nikiera.** Jak wiadomo, Bogdan hr. Ronikier ska- zany był na 11 lat ciężkich robót, z oskarżenia o zabójstwo szwagra Chrzanowskiego, w celach zysku. Karę, po pozostawieniu bez skutku ska- gi kasacyjnej, hr. Ronikier zaczął odsiadywać w ar- senale warszawskim, co trwało do czasu opu- szczenia przez rosjan Warszawy.

Już za czasów okupacji niemieckiej skazany wniósł był podanie o rewizję procesu, przede- wszystkim zaś o tymczasowe wypuszczenie go na wolność z powodu choroby. Władze sądowe, z uwagi na chorobę hr. Ronikiera, zgodziły się na to, z warunkiem, że skazany wniesie rękojmię w wysokości 10.000 rb., co też uskuteczni- onie było i od tego czasu hr. Ronikier zaczął korzy- stać z wolności.

Następnie władze niemieckie akta procesu dawnego wraz z aktami swego postępowania, przesyłały do prokuratora polskiego sądu apela- cyjnego, który ze swej strony całą sprawę skie- rował — w celach rewizji — do k. p. sądu najwyż- szego.

Obecnie proces wstąpił w nową fazę: polski sąd najwyższy — w myśl art. 936 art. ust. postę- p. karnego — akta sprawy przesyłał do prokuratora polskiego sądu okręgowego, aby zarządził odpo- wiednie dochodzenie. Gdy ta czynność będzie uskuteczniła i sąd najwyższy uzna żądanie co do rewizji procesu za zasługujące na uwzględnie- nie, przekaże sprawę właściwemu sądowi do po- nownego osądzenia.

## Parlament austriacki o po- koju z Rumunją

Wiedeń (BK) Nawiązując do komu- nikatu, podanego przez prezydenta mini- strów o podpisaniu preliminarzów pokojo- wych z Rumunją oświadczył prezydent Iz- by, dr Gross: Przepelnieni radością z po- wodu tego pokoju, łączymy naszą wdzię- czność dla bohaterkiej armii i walecznych sprzymierzeńców. (Ożywione brawa i o- klaaski).

Wzniesiony przez prezydenta okrzyk na cześć cesarza został z zapalem przez Izbę powtórzony.

Następnie Izba obradowała nad pro- wizorium budżetowym.

## Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 6 bm.

Na froncie włoskim nie było żadnych osobliwych wydarzeń.

**Traktat w sprawie zawieszenia broni z Rumunją został formalnie podpisany.** Na podstawie tego traktatu rozpoczynają się obecnie rokowa- nia pokojowe z Rumunją.

## Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 6 bm.

Gront zachodni: Gwałtowne nie- przyjacielskie napady ogniowe na północ- ny brzeg Lys. Silne natarcie angielskie pod Wasten odparto w walce wręcz.

W okolicy Ornes wzięliśmy jeńców. Na południe kanału Ren-Marna, w do- linie Thau i pod Altkirch ożywiona dzia- łalność francuzów.

## Niemcy na wyspach Alandzkich

Na skutek prośby rządu finlan- dzkiego o pomoc militarną, wojska niemieckie wylądowały na wyspach Alandzkich.

## Nieudana próba ucieczki Franka-Milosta

Falszywy chorąży Frank-Milost, które- go afery wywołała w swoim czasie w Piotrkowie tak ogromną sensację, siedzi w areszcie polowym przy ul. Bykowskiej oczekując na rozprawę przed sądem wo- jennym.

Sledztwo dotychczas jeszcze nie zo- stało ukończone.

Frank-Milost, mimo baczących straży, nie zrezygnował bynajmniej z nadziei wy- dobycia się na wolność. Po chwilowej de- presji, falszywy chorąży odzyskał dawny humor i w rozmowach z otoczeniem w ostatnich czasach bynajmniej nie taił zamiaru ucieczki z więzienia.

Plan swój postanowił wykonać jeszcze przed rozprawą sądową — z właściwym sobie wyrafinowaniem. Pewne okoliczno- ści wskazują niezbicie, że Frank-Milost ma w mieście »przyjaciół«, którzy użycają mu pomocy przy realizacji planu u- cieczeni.

W dniu onegdajszym przybyła do wię- zienia polowego pewna kobieta, aby od- wiedzić swego męża, odsiadującego tam karę. Kobieta ta przyniosła również zawi- niątko, w którym znajdował się spory ka- wałek kielbasy, przeznaczonej dla Franka- Milosta. Kielbasę tę miał wręczyć Fran- kowi-Milostowi mąż owej kobiety.

Więzień ten jednak po oddaleniu się swej żony, postanowił sam skosztować ową kielbasę, a Milostowi nie dać. Przy konsumowaniu kielbasy więzień natrafił w jej wnętrzu na karteczkę, z na- pisem: »Dzisiaj o 8 wieczorem czekamy cię przed więzieniem. Wszystko przgotowa- ne.« Więzień kartkę tę wręczył Zarzą- dowi więzienia, który natychmiast wdro- żył sledztwo w tej sprawie. Okazało się, że Milost istotnie poczynił poważne przy- gotowania do ucieczki, wylupawszy pod łóżkiem swej celi duży otwór, przez któ- ry miał się przedostać.

Zdumiewającym jest, że w celi Milo- sta nie znaleziono żadnych narzędzi, przy których pomocy zdołał on otwór ten wy- łupać; są na ten temat różne przypuszcze- nia.

Władze aresztowały przed gmachem więziennym trzech osobników, którzy mie- li ułatwić Milostowi ucieczkę w myśl wska- zówek, w kartce zawartych.

Afera zatacza szerokie kręgi, budząc zrozumiałe zainteresowanie. »Pieczęć nad Milostem obostrzono, nakładając mu kaj- dany na ręce i nogi.



## Skazanie b. legjonisty za zdradę kraju

Z Warszawy donoszą: «Sąd inspektora przy naczelnym wodzu wojska polskiego» rozpoznał na posiedzeniu publicznym, jak to przewiduje § 282 ustawy karnej wojskowej niemieckiej sprawę następującą:

Akt oskarżenia zarzucał byłemu szeregowcowi legionów polskich, Stanisławowi Traczykowi, że wzięty do niewoli wraz z oddziałem, liczącym 140 ludzi, wydał rosjanom tych legionistów, którzy pochodzili z Królestwa; że poza tem zajmował się stale szpiegostwem, będąc na żołdzie rosyjskim. Przepięstwo to jest według aktu oskarżenia, przewidziane przez § 58 kodeksu karnego wojskowego i § 90 niemieckiej ustawy karnej i grozi karą śmierci.

Komisję sądowną składał się z pięciu oficerów liniowych Legionów polskich. Przewodniczył pułkownik Berbecki; przewodniczący sędzią był kapitan-audytorski Dąbrowski, czynności prokuratora pełnił kapitan-audytorski Syrewicz, obrońcą z urzędu wnosili adw. przys. A. Kroński.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd przystąpił do badania świadków odbierając od nich przysięgę po złożeniu zeznania.

Pierwszy zeznawał pułkownik Minkiewicz. Stwierdził on, że w Legionach mówiono stale o jakimś zdrajcy, który wydawał legionistów-królewaków, ale czy było przy tem wymieniane nazwisko Traczyka, świadek nie pamięta.

To samo oświadcza szeregowiec Antosiak, zaznaczając, że nazwisko Traczyka powtarzało się często i było znane w Legionach, jako nazwisko szpiega, będącego na żołdzie carskim.

Wstrząsające wrażenie czyni zeznanie szeregowca Starosty.

Gdy oddział, do którego należał podsądny i świadek, dostał się do niewoli rosyjskiej, rosyjski kapitan żandarmerji polowej, Kamiński ustawił wszystkich legionistów w dwa szeregi i wezwał legionistów-królewaków, aby wystąpili szeregow.

Nikt się nie ruszył, a wtedy podsądny Traczyk zaczął wskazywać królewaków, wymieniając ich nazwiska. Gdy jeden z nich próbował zaprzeczać, był tak pobity,

że niebawem zmarł. Wszyscy wskazani przez Traczyka byli oddani pod sąd polowy, który skazał dwóch na powieszenie, pozostających 16, jako niepełnoletnich, w tej liczbie i świadka Starostę, na ciężkie roboty. Świadek zaczął już odbywać karę gdy rewolucja, a z nią rząd Kiereńskiego zwolniła go z ciężkich robót i umożliwiła powrót do kraju.

Świadkowie Bratek i John zeznali, że gdy w sierpniu 1915 r. byli wzięci do niewoli i przyprowadzeni do etapu rosyjskiego, zastali tam Traczyka, który mówił im, że pochodzi z Królestwa, zaczął się ich dopytywać, skąd pochodzą. Świadkowie, nie podejrzewając zdrady, przyznali się do swego pochodzenia, a wtedy Traczyk doniósł o tem kapitanowi Kamińskiemu.

Na wniosek obrońcy podsądnych postanowiono nie zaprzysięgać świadków Bratka i Johna, jako znajdujących się pod śledztwem.

Po odebraniu zeznań od świadków, prowadzący przewod sądowy kapitan-audytorski Dąbrowski, ustalił, że podsądny Traczyk dwukrotnie podczas śledztwa przedwstępnego targnął się na swoje życie.

Rzecznik oskarżenia uważa winę podsądnego za dowiedzioną i domaga się kary śmierci.

Adw. przys. Kroński w konkluzji swej obrony wniosł, aby zamiast kary śmierci, skazano podsądnego na więzienie.

Sąd po dłuższej naradzie, uznając Traczyka winnym zdrady kraju, ogłosił wyrok, skazujący podsądnego na dożywotnie ciężkie więzienie.

## ROZMAITOŚCI

— Sady przysięgłych w Galicji. Po czteroletniej przerwie i funkcjonowaniu sądów wojennych rozpoczynają znowu pracę sądy przysięgłych. Jak wiadomo, po reaktywaniu parlamentu i zniesieniu ustaw wyjątkowych, sądy przysięgłych przywrócono w całej Austrii, tylko w Galicji stan ten wyjątkowy trwał tak długo.

— Jakiej narodowości jest Sewriuk. Morawski »Dennik« podaje krótką sylwetkę delegata Sewriuka, którego pojawienie się w loży parlamentu austr. wywołało taką burzę i zapisało charakterystyczny fakt, że ten 23-letni młodzieniec jest żydem.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny  
Tadeusz Kowalski

## Wielka Panorama „Fotoplastikon“

Kaliska 20 naprzeciw poczty (wejście z bramy)

Otwarta od g. 11 rano do 1 i pół w południe i od 5 do 10 wieczorem.  
Zmiana programu raz w tygodniu. Nowa serja w 50 obrazach

## R Z Y M

Wspaniałe widoki Rzymu. Watykan. Łoże Rafała. Coloseum. Pomnik Garibaldi. Plac Wiktora Emanuela. Plac Wenecki. Dolne części kolumny Trajana i wiele innych pięknych widoków niezrównanych pod względem plastyki 294

## ZAWIADOMIENIE

### Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. Na 4 kupony nr. 2 — 1 świeca.

Bez kartek i kuponów:

4. Marmelada jabłkowa lub powidła po 2 funty.
5. Pasta do obuwia czarna i żółta po 1 pudełku.
6. Ser holenderski.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
9. Mydło toaletowe (benzoesowe).
10. Rodzynki.
11. Mydło do prania.
12. Soda oczyszczona.
13. Krochmal (w sklepie Centralnym).
- 14.
15. Szauwaks
16. Szczotki do ubrania i do szorowania

17. Żelazne garnki i rondle
18. Wiadra cynkowane

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22. Igły i szpilki.
23. Gotowe spódnice i paltoty.
24. Chustki wełniane (dla kobiet).
25. Materiały białe.
26. Podeszwy gumowe.
27. Żelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt słoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odcyżwa bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d. 149

Nakładem naszym zacznie wychodzić od 1 marca rb.

# SZCZUTEK

pismo styryczno-polityczne

SZCZUTEK wychodzić będzie dwa razy na miesiąc 1-ego i 15-tego. Współpracownictwo przyjęli najwybitniejsi autorzy i rysownicy polscy. Cena bogato ilustrowanego zeszytu wynosi we Lwowie 50 hal. w Galicji i Królestwie Polskim z przesyłką 60 hal. Prenumerata: kwartalnie K. 3.—z przesyłką K. 3.60, półrocznie K. 6.—z przesyłką K. 7.20, rocznie K. 12.—z przesyłką K. 14.40. Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników oraz w firmie wydawniczej:

H. Altenberg, G. Seyfarth, S. Wende i S-ka, Lwów, Hotel George'a.

## LOMBARD

Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. »HURTOWNIA«, wydaje pożyczki na zastaw

Mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów i t.p.

## ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonną

»KREM OD ŚWIERZBY«

wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. 187

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych Piotrkowskich i okolicznych.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych

POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparuje 196

Inż. Józef Schroll

filija KRAKÓW, PAWIA 8

Zbadanie sytuacji na miejscu i koszt. darmo

Najlepsze nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania

Drzewka Owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i rolnictwa — Towar dobrowolny. Cennika w tym roku nie wydałem

cenę podaję na życzenie listownie.

E. Frege, Kraków

303

## Potrzebne panienki

do znaczenia bielizny mereszek i dziergania. Przyjmuje uczennice, Bankowa liczba 11 dom W-jej Sobieniewskiej. M. Wieczorkowska

## Stuehaez filozofji

superarbitrowany legionista, poszukuje korepetycji w miejscu lub na wyjazd.

Zgłoszenia ustne lub listowne przyjmuje Dep. Op. N. K. N. w Piotrkowie przy ul. Rokszyckiej 1. 22. 317

ZAGINEŁA legitymacja żywnościowa, wydana przez Komisję Apr. za Nr. 3926, na nazwisko B. Kacmana, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Szpitalnej L. 20 318

## Obwieszczenie

Komornik K. P. Sądu Okręgowego w Piotrkowie L. Grabowski w Piotrkowie przy ulicy Toruńskiej w domu pod L. 2 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, iż w dniu 26 marca 1918 r. o godzinie 10 rano w m. Piotrkowie przy ulicy Szewskiej w domu pod L. 4 w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszkaniu Dawida Kaczki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na rubli 300 należących do tegoż Kaczki a mianowicie: mebli.

Piotrków, dnia 1 marca 1918 r.

304 Komornik L. Grabowski.

Poszukuje posady rządcy, piarsza lub ekonoma w majątku, (praktyka kilkuletnia) Adres: Niechcice, dom Próby Józef Jarzębski. 320

Kupię pianino lub fortepian krótki czarny w dobrym stanie. Sieradzka 8 m. 2. 319

Fortepian krótki do sprzedania Kaliska 62. Wiadomość u p. Stecenko.

POKOJU kawalerskiego, meblowanego, czystego możliwie w pobliżu dworca kolejowego, poszukuje młody urzędnik niemiecki. Zgłoszenia w Administracji »Dziennika Narodowego«. 315

ZAGINAŁ dnia 29 września 1917 r. ze wsi Kodrąb gm. Dmenin gub. Piotrkowska, Leon Kaczmarek lat 20, umysłowo chory, wzrostu średniego, oczy czarne, włosy czarne, ubrany był w popielate ubranie. Ktokolwiekby wiedział gdzie się obecnie znajduje, zechce zawiadomić matkę, Ewę Kaczmarek, zamieszkałą we wsi Kodrąb gm. Dmenin. 316

ZAGINAŁ paszport rosyjski, wydany na imię Stefanji Lewandowskiej, zamieszkałej w Sulejowie.

ZAGINEŁA legitymacja żywnościowa, wydana przez Komisję Apr. m. Piotrkowa, za Nr. 7007 na nazwisko Moszka Różyckiego. 312

ZAGINEŁA legitymacja żywnościowa, wydana przez Komisję Apr. za Nr. 3926, na nazwisko B. Kacmana, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Szpitalnej L. 20 318

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dniu powszednim i w niedziela. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halercy. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4 — 50 R. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.